



Święto Przaśników

Zakwaszenie charakteru

Perspektywa żydowska i chrześcijańska (2 Mojż. 12; 1 Kor. 5:6-8).

„Przez siedem dni jeść będziecie przaśniki. Już pierwszego dnia usunięcie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela” — 2 Mojż. 12:15.

Święto Przaśników jest ściśle związane z Paschą. Według dawnego zwyczaju baranek paschalny był wybierany dziesiątego dnia miesiąca Abib (babilońska nazwa Nisan), a składany był w ofierze między dwoma wieczorami (ok. godziny 15) czternastego dnia, natomiast wieczerzę paschalną spożywano wieczorem piętnastego dnia, co rozpoczynało siedmiodniowe Święto Przaśników. Żydzi z całego świata nadal obchodzą to radosne święto, wspominając wyzwolenie z niewoli egipskiej. Przez okres trwania epoki chrześcijaństwa, chrześcijanie spoglądali na to święto na różne sposoby. Od końca XIX w., znaczenie lekcji wynikających z tych świąt ustanowionych przez Pana Boga zyskało rosnące zainteresowanie. Wielu chrześcijan i Żydów zbliża się do siebie, na nowo doceniając te święta, w miarę jak zanika żydowska nieufność wobec chrześcijaństwa, a wzrasta chrześcijańskie uznanie dla wiecznych obietnic Bożych złożonych Abrahamowi. Wielu rozumie to, że nasz Stworzyciel działa w szczególnie sposób w stosunku do Żydów i chrześcijan (Rzym. 11).

Święta te są opisane w 23 rozdziale 4 Księgi Mojżeszowej. Pierwsze święto to ośmiodniowa uroczystość, która obejmowała Paschę i Przaśniki, podczas których 16 dnia miesiąca ofiarowano pierwociny pól. Po raz pierwszy zostało ono opisane w 2 Mojż. 12, gdzie wskazano, jak Mojżesz i Aaron otrzymali wskazówki odnośnie do ustanowienia Paschy oraz Przaśników jako świąt corocznych. Ten pierwszy opis zawiera istotne elementy obu świąt – baranek bez skazy, krew pomazana na odrzwiach, posiłek spożywany z gorzkimi ziołami i bez kwasu, a także ludzie przygotowani, gotowi do wyruszenia o poranku, kiedy to nastąpiło wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej. Zanim naród został wyzwolony o poranku, cudowne „pominięcie” o północy wybawiło pierwotnych izraelskich z rąk niszczyciela (Hebr. 11:28-29; 2 Mojż. 12:12-22).

Jak już wspomnieliśmy, chrześcijaństwo zastąpiło to święto Wielkanocą. Z Bożego punktu widzenia,

Wielkanoc nigdy nie zastąpiła tego święta, a chrześcijanie nigdy nie zastąpili Żydów. Św. Paweł wyraźnie napisał: „Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rzym. 11:28-29). Choć prawda świeci jaśniej podczas okresu Żniwa, pozostają nadal ważne kwestie, których wielu chrześcijan do tej pory nie rozumie. Chociaż wielu rozpoznało Pana Jezusa jako Baranka Bożego, który zgładził grzech świata, wielu nie zauważa, że pełna korzyść wynikająca z „Baranka, naszej Paschy” jeszcze się nie wypełniła (1 Kor. 5:6-8; Łuk. 22:14-18). Wypełnienie następuje wraz z powrotem naszego Pana, aby dokończyć dwa obiecanie wielkie pozaobrazowe wyzwolenia. Wyzwolenie Kościoła Pierworodnych następuje przed wyzwoleniem świata. „A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli. Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić. Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie współ wzdycha i współ boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” – Rzym. 8:17-23.

Apostoł Paweł stwierdza, że prawo żydowskie oraz ofiary były obrazowe i wskazywały na Jezusa Chrystusa (Kol. 2:16-17; Hebr. 9). Potwierdza to jego napomnienie: „Niedobra ta wasza chęćpiwość. Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Uprzątnijcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, jako też przaśni jesteście. Albowiem na Paschę naszą został ofiarowany Chrystus. Świętujmy więc nie w starym kwasie ani też w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach czystości i prawdy” – 1 Kor. 5:6-8 (BL).

Zbór w Koryncie

Kontekst tych wersetów wskazuje, że zbór w Koryncie miał problem, który polegał na tolerowaniu jawnej niemoralności. Był on tak poważny, że św. Paweł mówi, że nawet poganie nie akceptowałoby czegoś takiego. Dalej św. Paweł nawołuje, aby **całkowicie się tego problemu pozbyć**. Powiązał on ten grzech niemoralności z kwasem – usunięcie go, on jest śmiertelny. Jednakże nie tylko niemoralność była tym, co niepokoiło św. Pawła.



Był to też grzech w ogólności. Strofował on ten zbór, mówiąc: „Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?”.

W ten sposób zbór w Koryncie psuł sam siebie tak samo, jak jedno zgniłe jabłko w koszu doprowadzi do zepsucia wszystkich pozostałych. Św. Paweł skojarzył kwas ze złośliwością i niegodziwością. Jak cudownie ilustruje to ducha prawa. Nie oznacza to, że musimy dosłownie pozbyć się kwasu z naszych fizycznych domów albo chleba. Powinniśmy starannie usuwać „grzech” z domu Bożego oraz indywidualnie – z domu, którym jest nasze ciało.

Tak, jak czynili to pierwsi Izraelici, tak też religijni Żydzi w obecnym czasie dokładnie przetrząsają swoje domy w poszukiwaniu nawet najdrobniejszego śladu kwasu. Nie może być po nim ani śladu. Jeśli jakiś zostanie znaleziony, musi zostać usunięty. W pozaobrazie chrześcijanie mają czynić tak samo, szukając każdej odrobiny grzechu w Kościele, zaczynając od sprawdzenia samego siebie. Jeśli grzech zostanie odnaleziony, będziemy potrzebowali pomocy Naszego Pana i Jego orędownictwa. Psalm 19:13-14 mówi: „Uchybienia – któż znać może? Ukryte błędy odpuść mi! Także od zuchwałych ustrzeż sługę swego, aby nie panowali nade mną! Wtedy będę doskonały i wolny od wszelkiego grzechu”. 1 Jan. 1:8-10 i 2:1-2 dodaje: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa Jego. Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy **całego świata**”. Pełne wyzwolenie z grzechu następuje najpierw dla każdego członka Kościoła, a potem następuje wyzwolenie świata.

Te dwa wyzwolenia wymagają więcej niż tylko zwykłego przebaczenia ze strony Pana. Zbawienie składa się z naszego uświadomienia sobie grzechu (grzechów), wyznania grzechu (grzechów), pokuty (zmiany), a także często pojednania lub naprawienia wyrządzonej szkody. Tak jak oczyszczanie domu żydowskiego z kwasu wymagało dokładnego przeszukania domostwa, nasze oczyszczanie się z grzechu wymaga zbadania samych siebie. Zostaliśmy poczęci i zrodzeni w grzechu, grzech jest więc wszechogarniający, dlatego musimy być czujni. W Hebr. 12:1 są zapisane takie słowa: „złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla”.

Dążąc do tego celu, pamiętamy napomnienie apostoła Pawła: „abyście się stali **nowym zaczynem**”. Zastanówmy się przez chwilę nad lekcją dotyczącą tego

problemu: „Strzeżcie się kwasu [saduceuszy, faryzeuszy i herodowego]”. Pan Jezus ostrzegł swoich uczniów (Łuk. 12:1) przed grzechem obłudy, a także samych faryzeuszy (Mat. 23), nazywając ich obłudnikami, ślepymi przewodnikami oraz plemieniem jaszczurczym. Zepsucie tak bardzo zatwardziło ich serca, że Nauczyciel zapytał: „Jakże będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?” (*gehenna*, wtóra śmierć). Ci fałszywi przywódcy tak bardzo pograżyli się w swojej obłudzie, że zbliżali się do stanu potępienia.

Co spowodowało, że mieli takiego ducha? Krok po kroku zagłuszali oni swoje sumienie. Pan Jezus nie tylko wprost ostrzega nas przed złym duchem, lecz również przestrzega, że grzech może doprowadzić do zaniku naszego sumienia. **Nie możemy** pielęgnować grzechu, ponieważ rozwinię się on jak pleśń w jabłku.

Rozważmy słowa użyte przez św. Pawła związane z „nowym zaczynem”. Św. Paweł łączy te słowa z przaśnym chlebem z 2 Mojż. 12. W innym miejscu Mojżesz nazywa go „**chlebem nędzy**”. W 5 Mojż. 16:3 czytamy: „Nie będziesz przy niej jadł zakwaszonego ciasta przez siedem dni. Będziesz jadł przy niej przaśniki – chleb nędzy, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej – abyś pamiętał dzień twego wyjścia z ziemi egipskiej przez wszystkie dni twego życia”.

Przez ponad 3 tysiące minionych lat, do Paschy zostało dodanych wiele zwyczajów. Tradycje żydowskie obejmują piękną Hagadę (opowiadanie historii), która jest czytana podczas długiego, świątecznego posiłku, kiedy to dzieci zadają pytania, a starsi odpowiadają. Przaśny chleb (maca) to miękki chleb pita lub twardy i płaski. Ta bogata tradycja paschalna jest różna dla trzech dużych grup Żydów – Aszkenazyjczyków, Sefardyjczyków, Mizrachi – a są też dodatkowe elementy wśród Żydów mesjanistycznych (chrześcijańskich). Jednakże napomnienie św. Pawła przenosi nas do dawnego zwyczaju „chleba nędzy”, a przypomina on trudne doświadczenia niewoli i biedy pod rządami faraona. Następnie św. Paweł kieruje naszą uwagę na doświadczenia i ubóstwo naszego Pana Jezusa oraz Jego naśladowców (Hebr. 5:7-9; Filip. 2:5-8; 2 Kor. 8:9; Izaj. 53).

Nasz Mistrz przez czas trwania swojej doskonałej misji czuł i przyjął na siebie wiele cierpień grzesznej ludzkości. Czuł niezasłużoną odrazę ze strony fałszywych przywódców oraz bezpośrednie ataki Szatana. Jego ostatni dzień zakończył się bardziej uroczystą niż radosną Paschą, spędzoną w gronie Jego najbliższych uczniów, po którym doświadczył wyczerpującego, samotnego przeżycia Getsemane, fałszywych oskarżeń, razów cielesnych, ciężkiego krzyża, a dopełnieniem wszystkich tych udręk był Jego okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mat. 27:46).

Czy podążając Jego śladami, liczymy na to, że uniknie-



my cierpień? Zbyt wiele chrześcijan raduje się nadzieją zbawienia, nie doceniając związanych z nim doświadczeń. Psalmista napisał: „Zanim zostałem upokorzony, błądziłem” oraz: „Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego” (Psalm. 119:67, 34:20).

Pan Jezus, św. Paweł i inni stwierdzają to samo: „Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził”, „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest

Królestwo Niebios”, „Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy” (Jan. 15:18; Mat. 5:10; 2 Tym. 2:12).

„Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Przyp. 28:13).

Osterman Ken